

(Styczeń, luty, marzec.)



# ECHO

KWARTALNIK ŚPIEWACZY.  
Organ Związku Polskich Chórów w Czechosłowacji.

Pieśń — prządka nici złotych snów...  
Pieśń cuda działa czarem słów.

## Ze wspomnień o Chopinie.

(Z okazji 125-tej rocznicy urodzin.)

Dnia 22 lutego b. r. minęło 125 lat od chwili, gdy ujrzał światło dzienne nasz najznakomitszy muzyk i kompozytor Fryderyk Chopin. Nietylko Polska cała, ale nawet i zagranica uczciła tę rocznicę godnie i obchodziła uroczystie. Dwa ostatnie numery naszego „Echa” poświęciły nieśmiertelnemu Mistrzowi tonów opisy jego życia i działalności. W tym num-rze podajemy jeszcze garstkę wspomnień. Z miesięcznika katowickiego „Śpiewak” przytaczamy o Chopinie dwa zdania St. M. Stoińskiego: „Chopin pierwszy podniósł folklor ludowy swego narodu do godności wielkiej sztuki i jest w tym względzie niedoścignionym przykładem i wzorem. Muzyka Chopina, która opanowała wszystkie estrady koncertowe świata i pielęgnowana była w każdym domu muzycznym tu i za morzem, była kultury tej wyrazem najwspanialszym i ogólnie rozumianym, co w niemałej mierze przyczynić się musiało do tego, że świat o niej zapomnieć nie mógł.”

Chopin lubiał szczególnie o szarej godzinie siadać do fortepianu i improwizować. Młodzi towarzysze obsiadali dookoła i słuchali jego gry; Chopin zauważył jednakże, że u niektórych pociąg do snu bywał silniejszym od zamięlowania do muzyki. Pewnego więc wieczora umyślnie zaczął grać coraz to wolniej i ciszej, tak, że wreszcie uspił całe swoje audytorjum, wyszedł po cichu i ze świecą w ręku wprowadził ojca do pokoju, mówiąc: „Przedstawiam ojcu zapalonych miłośników muzyki.” Wszyscy nagle przebudzeni ze wstydem oczy sobie przecierać zaczęli, a figlarz, sprawca tej zabawnej sceny, zanosił się od śmiechu.

Gra Chopina była bardzo miękka i delikatna, tak, że na koncercie, który dawał przed wyjazdem do Paryża, w sali Towarzystwa Przyjaciół Nauk, kilkakrotnie odezwały się głosy: „Prosimy głośniej!” — Pochodziło to z niesłychanej drażliwości słuchu, jaką się Chopin odznaczał. Chopin przybył do Paryża, zaopatrzonego w stosowny fundusz, w ubraniu zaś był zawsze nietylko starannym, ale wykwinnym nawet. Udał się do Kalkbrenera, który naówczas posiadał w Paryżu sławę najznakomitszego pianisty,



a stąd był niesłychanie zarozumiałym. Tak np. gdy młody Thalberg przybył do Paryża, Kalkbrenner chcąc go zaprotegować, dał mu grać kilka utworów na własnym koncercie, czem się naraził na bardzo niemiłą niespodziankę, bo publiczność z większym uznaniem przyjęła młodego wirtuoza, niż zarozumiałego mistrza. Ten właśnie mistrz przyjął Chopina bardzo chłodno, a o grze jego wyraził zdanie, iż ma zupełnie błędne palcowanie i potrzebowałby najmniej trzech lat pracy pod jego kierunkiem. Dotknęło to boleśnie miłość własną Chopina, ale się niebawem pocieszył, gdy Kalkbrenner zasiadł do fortepianu i, grając jeden ze swoich utworów, pomylił się. Rozstali się chłodno, a o braniu lekcyj nie było więcej mowy. Chopin został sobą, a kompozycjami swemi niebawem zaćmił przeceniającego i przecenionego pianistę.

Pewnego razu miał Chopin grać w hotelu Lambert, siedlisku Czartoryskich. Gdy goście już byli zebrani, a Chopin nie przybywał, któryś z niezgrabnych dworzan księcia Adama posłał do artysty lokaja z wezwaniem natychmiastowego zjawienia się na scenie. Chopin się właśnie ubierał, lecz obrażony, że posłano po niego gburowatego sługę, powiedział mu: „Jestem dziś nie usposobiony, powiedz więc temu, kto cię posłał, że grać nie będę“, a odprawivszy go z kwitkiem, ku wielkiemu naturalnie zdziwieniu sługusa, położył się do łóżka.

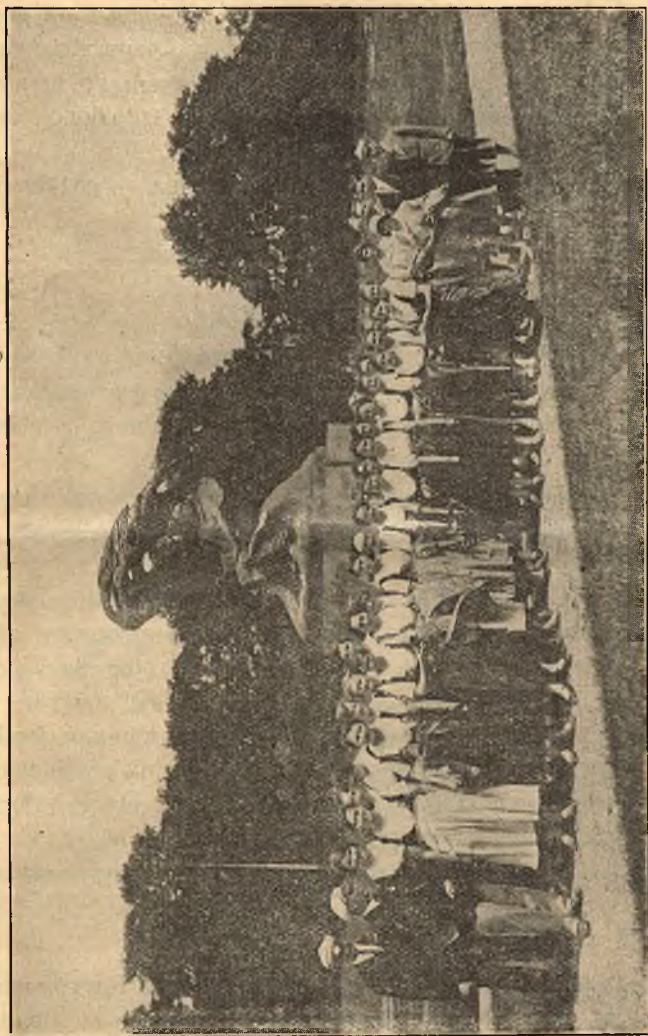
Cyprjan Norwid opowiadał, że Chopin miewał momenty egzaltacji słuchu i że w takich chwilach zmysł ten nabierał niesłychanej wrażliwości. Słyszał on wtenczas dźwięki, niepochwytne dla zwykłego ucha. Dalej powiada Norwid, że w ostatnich latach swego życia był Chopin tak szczupłym i delikatnym, tak wątłym i prawie przeźroczystym, że według malowniczego wyrażenia Norwida, zdawał się być nie człowiekiem, lecz jakimś delikatnym owadem, którego należało się dotykać z jak największą ostrożnością, ażeby go nie uszkodzić.

Wykonując utwory kompozytorów innych, dopuszczał się Chopin niejednokrotnie, a nawet niemal zawsze dowolności wprowadzania improwizacji własnych, ale gdy ktoś tak postępował z jego utworami, unosił się gniewnie i raz tak było z Lisztem, do którego po koncercie jakimś rzekł surowo, że jeżeli jego utwory chce grywać, niech je wykonywa tak, jak są napisane, albo je na bok odłoży. Była to przecież nie pycha, bo nie okazywał jej nigdy i w niczem, ale taka silna indywidualność. Swojego nie zmienić nie pozwalał a na każdym dziele, jakiego się tknął, wycisnąć musiał piętno własne. Wielka miłość sztuki, silnie rozwinięty artyzm były tu powodem, że się wstrzymać w tem nie umiał, jak



nie umiał panować nad sobą nigdy, gdy jakieś uczucie żywsze, gorętsze, w grę wchodziło.

Działo się to gdzieś w gościnie. Chopin rozgniewał się mocno na Liszta, gdy ten, wykonywując utwór jego, jakąś innowację tam wprowadził i rzekł dumnie, że tylko Chopin Chopina zmieniać



Wycieczka uczennic szkoły gospodyń wiejskich z Końskiej w Warszawie pod pomnikiem Chopina.

może. — Dobrze... odrzekł Liszt obrażony i zażądał, aby mu pokazał, jak należy grać utwór, o który chodziło. W tej chwili duża ćma przez otwarte okno wpadła, zgasiła światło i grał po ciemku — grał tak, że Liszt wysokie pochwały mu oddawał i rzekł wkońcu: — Tyś poeta, a ja przy tobie pacholek tylko.

— Każdy z nas ma swój wydział... — odparł Chopin lako-  
nicznie.

W pięć dni potem przyjaciele znowu w tym samym domu się zebrali i znowu proszono Chopina, aby grał. Liszt był między pro-  
szącymi, lecz gdy fortepian otworzono, zażądał, by światło zga-  
szono a potem wszystkie firanki on sam pospuszczał i coś Cho-  
pinowi do ucha szepnął. Słuchano gry w ciemności, słuchano  
z zachwytem, Chopin, jak sądzono, grał tensam co w ubiegłym  
tygodniu utwór. Gdy tony umilkły i świece zapalono, pokazało  
się, że to Liszt przy fortepianie siedzi.

— No cóż?... — rzekł on wtedy do Chopina — cóż ty mówisz  
na to?

— Mówię, żeś sądził i ja, iż to grał Chopin...

Liszt miał powiedzieć:

— Liszt gdy chce, Chopinem być może.

O sobie Chopin mówi: Nie jestem stworzony na koncertanta.  
Tłum mnie przygniata, duszę się pod wpływem jego gorącego od-  
dechu, jego ciekawe spojrzenia ubezwładniają mnie. Wobec tych  
obcych twarzy moje „ja“ wewnętrzne głuźnie.

Oto rys jego skromności. Chopin wyjechał raz w towarzystwie  
Mendelsohna i Hillera do Dusseldorfu. Chopin jeszcze w mieście  
tem nieznanym, trzymał się na boku i niczyjej uwagi na siebie  
zwracać nie pragnął. Wieczorem zaproszono artystów do domu  
jednego z tamtejszych muzyków. W czasie rozmowy „biedny  
Chopin“ cicho siedział, ale miała wybić wkrótce jego godzina.  
Mendelsohn do fortepianu siadł, po nim zabrał miejsce Hiller,  
a gdy z kolei ci towarzysze gwałtem Chopina tam popchnęli, gdy  
ręce na klawiszach położył i dźwięków kilka z nich wydobyl, całe  
towarzystwo, sławni muzycy, którzy tam byli, otoczyli fortepian,  
słuchając zdziwieni, wzruszeni — zachwyceni.

## Kiepura i Paderewski.

W czasie tegorocznego pobytu Jana Kiepury w Paryżu nastąpiło  
2 marca po raz pierwszy bezpośrednie zetknięcie się tego słyn-  
nego naszego śpiewaka z wielkim patryją i głośnym w całym  
świecie muzykiem-kompozytorem Ignacym Paderewskim. Spotka-  
nie obu wielkich Polaków: Paderewskiego i Kiepury, będących  
dziś na ustach całego świata, miało miejsce w gabinecie dyrektora  
Opery Komicznej w Paryżu; wobec prezydenta republiki francu-  
skiej, Lebrun'a.



Oto szczegóły tego spotkania:

Gratulacje, wiwaty, wesoła gwara zebranych artystów. Nagle drzwi gabinetu otworzyły się, a w nich ukazała się legendarna postać naszego wielkiego patrioty i muzyka, mistrza tonów Paderewskiego w towarzystwie sekretarza.

W mgnieniu oka nastała cisza. Wszyscy zamilkli, zwracając swe twarze w stronę przybyłych. Dyrektor opery Chonsi podszedł do mistrza Paderewskiego i powitał go serdecznym uściskiem dłoni, poczem zwrócił się do zebranych osób i oświadczył: Przedstawiam panom wielkiego Paderewskiego!

Zbliżywszy się następnie z polskim mistrzem muzyków do polskiego mistrza śpiewaków, który stał obok, dyrektor Chonsi rzekł:

Panie! Przedstawiam panu pańskiego rodaka, pana Kiepurę!

Tu nastąpiła długa chwila milczenia, podczas której dwóch mistrzów polskich w nerwowym uścisku połączyło serdecznie swe dłonie, zamieniając słowa, płynące z serca i duszy.

Kilkuminutowa rozmowa obydwu mistrzów w ich mowie ojczyściej uczyniła na wszystkich obecnych głębokie wrażenie. Nikt się nie ruszył, nikt nie wymówił słowa. Zdawałoby się, że wszyscy z respektu dla mistrza bali się naruszyć tak wielki i wzniosły nastrój.

Nagle mistrz Paderewski zwraca się do wszystkich z głębokim ukłonem — żegnając ich w milczeniu. Znow serdeczny uścisk dłoni obydwu mistrzów.

Teraz dopiero wszyscy jakby odetchnęli i przyszli do życia. W mgnieniu oka otoczono mistrza Paderewskiego i Kiepurę, by być bliżej tych, którzy muzyką i śpiewem koją i zachwycają dusze i serca ludzi, uszlachetniając je, którzy swą sztuką dochodzą tam, gdzie nikt sięgnąć nie może. Choć piękna, lecz krótka była ta chwila bezpośredniego obcowania z wielkimi ludźmi.

Mistrz Paderewski, w towarzystwie Kiepury i dyr. Chonsi zniknęli za drzwiami gabinetu.

A jedna ze śpiewaczek westchnęła: „Dwóch genjuszów przeszło, jakaż głęboka, smutna pustka po nich została, gdy ich już niema.“

.....

## KĄCIK HUMORU.

*Najwyższe uznanie:*

*Kupiec do śpiewaka:* „Brawo, brawo! śpiewałeś pan jak gramofon za 100 Kł.

a) Sprawozdanie z działalności chórów za rok **1933.**

Okręgi	Dyrygent chórów	Ilość chórów w okręgu	Z tego <div>mieszanych      męskich</div>	Ilość głosów <div>żeńskich      męskich</div>	Razem głosów	Ilość występów	Ilość wyćwie- czonych pieśni	Ilość okręg. zjazdów wzgl. większej ilości chórów	Ilość chórów instruowanych	Zmarto- czonków
Błędowice Sucha	Jan Jeleń, naucz. wydziałowcy Błędowice	13	—	145	135	280	99	3	4	1
Bogumin Ostrawa	Leon Szmeja, kierownik szkoły N. Bogumin	7	6	105	131	236	64	1	3	1
Cz. Cieszyń	Jerzy Samiec, kierownik szkoły Rzeka	16	14	230	286	516	96	2	2	—
Frysztat	Józef Kokotek, nauczyciel Łąki nad Olzą	8	7	125	157	282	63	2	—	—
Jabłonków	Franciszek Kupka, nauczyciel Gródek	9	9	178	142	320	39	—	4	—
Karwinia	Rudolf Wojnar, kier. szkoły Stare Miasto	13	11	256	298	554	171	3	9	—
Orłowa	Emil Hilla, mierniczy Polska Lutynia	8	6	157	119	276	72	1	4	1
Trzyniec	Rudolf Pustówka, naucz. wydż. Trzyniec	13	11	161	190	351	125	2	5	—
	R A Z E M	87	77	1357	1458	2815	729	14	31	3

b) Sprawozdanie z działalności chórów za rok 1934.

Okręgi	Dyrygent chórów	Liczba chórów w okręgu		Z tego		Liczba głosów		Razem głosów	Liczba występów	Liczba wyćwiczonych pieśni	Liczba okręg. zjazdów wzgl. większej ilości chórów	Liczba chórów istniejących	Zmarli członkowie
		mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety						
Błędowice Sucha	Emanuel Guziur, prof. muzyki Górna Sucha	13		12	1	212	220	432	110	163	—	4	2
Bogumin Ostrawa	Paweł Pszczółka, kier. szkoły N. Bogumin—Szonychel	6		6	—	112	86	198	49	74	2	2	2
Cz. Cieszyn	Jerzy Samiec, kierownik szkoły Rzeka	16		14	2	246	305	551	117	182	2	3	3
Frysztat	Józef Kokotek, nauczyciel Łąki nad Olzą	9		8	1	153	171	324	103	120	2	3	1
Jabłonków	Franciszek Kupka, nauczyciel Gródek	12		11	1	236	219	455	94	146	1	1	3
Karwina	Rudolf Wojnar, kier. szkoły Stare Miasto	14		12	2	246	304	550	184	244	9	6	1
Orłowa	Emil Hilla, mierniczy N. Lutyńa	10		8	2	170	130	300	96	125	2	5	—
Trzyniec	Rudolf Pustówka, naucz. wydz. Trzyniec	12		10	2	177	208	385	138	189	4	2	—
R A Z E M		92		81	11	1552	1643	3195	891	1243	22	26	12



## Bolesław Wallek Wallewski - podwójnym jubilatem.

Dnia 7 lutego b. r. urządził Kraków wielką uroczystość ku uczczeniu pięćdziesiątych urodzin i trzydziestolecia pracy kompozytorskiej jednego ze współczesnych wielkich muzyków polskich, Bolesława Wallek Walewskiego. I nam było danem uczestniczyć w tej uroczystości, gdyż prawie wszędzie, gdzie znajduje się odbiornik radiowy, słuchano jej przebiegu.

Wallek Walewski znany jest naszym chóróm jako kompozytor utworów wokalnych. Związek Polskich Chórów w Czechosłowacji czci w utalentowanym Muzyku Jego wielkie zasługi na polu pieśniarstwa i poświęca Mu skromne niniejsze wspomnienie, dołączając życzenie, aby jeszcze długo pracował ku pożytkowi zespołów chóralnych i na polu muzyki operowej.

„Walewski wprowadza do swych utworów odrębny, rodzajowy charakter i stwarza przez to nowy styl, który polega na wysunięciu na pierwsze miejsce malarstwa dźwiękowego i wykorzystaniu najrozmaitszych pomysłów w granicach tonalności.“

---

## Z posiedzenia Zarządu Związku

odbytego dnia 9 marca b. r.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa Związku p. dyr. Feliksa, odczytano i zatwierdzono protokoły dwu ostatnich posiedzeń.

Następnie prezes odczytał nagrodzone na konkursie hymny ku uczczeniu pamięci Adama Sikory, fundatora Parku Macierzy tegoż imienia.

Pierwszą nagrodę otrzymał p. Fierla Adolf, drugą p. Przeczek Gustaw, trzecią p. Dyrna Ferdynand.

Rozpisze się konkurs na napisanie melodji do nagrodzonych pierwszą nagrodą słów A. Fierli. (Warunki na innem miejscu.)

Ustalono porządek obrad Walnego Związku.

Będzie on następujący:

1. Chór. 2. Zagajenie. 3. Protokół. 4. Sprawozdanie z czynności Zarządu: a) sekretarza, b) dyrygenta głównego, c) gospodarza, d) skarbnika, e) redaktora Echa. 5. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej. 6. Referaty: a) O znaczeniu pieśni jednogłosowej dla rozśpiewania szerokich mas (wygłosi p. Samiec), b) organizacja pracy chórowej (wygłosi p. Guziur). 7. Zmiana statutu. 8. Wybory do nowego Zarządu. 9. Wolne wnioski. 10. Zakończenie odśpiewaniem pieśni Choć burza huczy wkoło nas.

Uchwalono odbić w najbliższym czasie pieśni na chór męski i rozesłać je.

---



## Wiadomości o pracy poszczególnych chórów.

### Okręg orłowski.

Okręgowy dyrygent: Emil Hilla.

**Poręba.** Z powstaniem polskiej szkoły ludowej w Porębie na początku roku szkolnego 1926/27 okazała się potrzeba rozbudzenia życia towarzyskiego wśród miejscowych Polaków. Zapoczątkowano tę pracę nie tylko w szeregach starszych obywateli, ale i w szeregach młodzieży, do której przyłączyła się garstka młodzieży z Pietwałdu. Pierwszym krokiem na tem polu było zwołanie przez p. kier. Polaka Karola posiedzenia, na dzień 20 stycznia 1927. Licznie zebrany przedstawił zwołujący zamiar utworzenia Kółka śpiewackiego przy Kole Macierzy Szkolnej w Porębie. W dniu tym zgłosiło się na członków śpiewających 20 panien i 26 panów, razem więc 46 śpiewaków. Postanowiono, że próby odbywać się będą w poniedziałki od godziny 19 wieczorem w budynku szkolnym. Za rok administracyjny przyjęto rok szkolny. Na dyrygenta uproszono nauczyciela wydziałowego p. Krzyżkowskiego Władysława z Łazów. Od tego więc czasu datuje się praca w Kółku śpiewackim w Porębie. Dyrygentem w roku bieżącym jest nauczyciel p. Harok Jan.

### Okręg suski.

Okręgowy dyrygent: Emanuel Guziur.

**Olbrachcice.** Brak dyrygenta to zasadnicza przyczyna nieczynności chóru Macierzy Szkolnej. Gorliwa młodzież zorganizowała nowy chór przy Stow. Mł. Kat. Nie posiadając dyrygenta w miejscu, uprosiła p. Fr. Tomiczka, który ochotnie ćwiczy chór, dochodząc regularnie na próby z Górnej Suche. Chór ten jako nienależący jeszcze do Związku, odwiedził okręgowy dyrygent 29 stycznia b. r. Wrażenie jakie odniósł z wizytacji jest b. dodatnie: karność, zapal i umiłowanie pieśni polskiej, oto zalety tego chóru. Okr. dyrygent omówił sprawy organizacyjne polecając przystąpienie do Związku, co natychmiast uchwalono. Następnie wygłosił referat o wadach śpiewu chóralnego, którego wysłuchano z zainteresowaniem, prosząc referenta o najściślejszy kontakt oraz częstsze odwiedziny. Młodej placówce Szczęść Boże!

**Szumbark.** Chór „Jedność“ pracuje w bardzo trudnych warunkach o czem miał sposobność przekonać się delegat Związku w osobie okręg. dyrygenta na Waln. Zgrom. 14 lutego b. r. Mimo beznadziejnych czasem sytuacji, chór ten z p. naucz. Jurczykiem na czele z uporem walczy z trudnościami i jego ciężka praca może być wzorem wszystkim tym, którzy przy lada napotkanej trudności z rezygnacją

pozwalają upadać chóróm. Okr. dyrygent omówił sprawy organizacyjne, wygłosił referat muzyczny, oraz zachęcił do dalszej wyteźonej pracy, przyrzekając opiekę i pomoc Związku. Obecni pokrzepieni na duchu, świadomi siły i znaczenia śpiewactwa polskiego zorganizowanego w Związku, uroczystie zapewniali delegata, że w pracy nie ustaną i poświęcą wszystkie siły aby utrzymać pieśń polską w zagrożonej placówce.

**Górna Sucha.** W niedzielę 17 marca b. r. odbyła się tu Akademia Józefowska, której program wypełniło Koło Śpiew. i Teatr M. Szk. Impreza ta była prawdziwą perłą co do ciężaru gatunkowego poszczególnych punktów programu. Produkcje chóru męskiego oraz mieszanego wypadły dobrze. Na wzmiankę zasługuje wspólny występ chóru miejscowego z chórem na Podlesiu. Życzeniem byłoby ażeby częściej wspólnie występować, ze względu na duże znaczenie moralne. Miłą niespodzianką była zbiorowa deklamacja, którą wyćwiczył p. J. Konczyna przy pomocy p. A. Michejdy (absolwent kursu reżyserskiego w Pol. Cieszyńie). Debiut bardzo, bardzo udały. Chór rewellersów od ostatniego występu, poczynił b. duży postęp. Rzetelna praca się opłaca. Prawdziwą rozkosz duchową sprawiła p. Irena Myrdaczówna (absolw. konserw. krakowskiego), która wykonała III. koncert Beethovena z tow. kwintetu smyczkowego. Wirtuozowska technika (w ścisłym znaczeniu) śpiewność kantyleny, siła wyrazu muz., to są zalety utaletowanej solistki. Trzeba zaznaczyć, że swą grą porwała nawet tych, którzy nie uznają poważnej muzyki (bo jej nie znają!). Produkcje orkiestry były dobre i zbierały zasłużony aplauz. Dodać do tego jeszcze przemówienie p. naucz. Sznepki, oraz referat p. gen. kons. L. Malhomma, a będziemy mieli całkowity obraz tej udanej imprezy.

**Górne Cierlicko.** W dniu 20 marca b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie miejscowego Chóru Młodzieży. Chór ten bardzo pięknie się rozwija pod kierownictwem p. naucz. J. Macury. Administracja wzorowa, jak u skarbnika tak i u sekretarki, co rzadko spotykamy w naszych chórach. Przebieg Zebrania był bardzo gładki, zarząd został wybrany ponownie prawie że bez zmian, co daje rękojmię dalszego pomyślnego rozwoju chóru. Na polecenie obecnego okręg. dyrygenta wyznaczono 4 delegatów na Walne Związku 31 marca oraz uchwalono zakupić 10 śpiewników Samca. Z wielu powziętych uchwał należy zaznaczyć uchwałę powołania do życia Kółka Samokształcenia, oraz uchwałę przystąpienia wszystkich członków chóru do miejscowego Koła Macierzy. Pod koniec omówił dyrygent okr. sprawy organizacyjne oraz wygłosił referat muzyczny. Chór ten jest jeden z najlepiej zorganizowanych i jest uzasadniona nadzieja, że swoje zadanie będzie spełniał i w przyszłości wzorowo.



## Rady, wskazówki i ogłoszenia.

1. Obniżenie ceny śpiewnika. Zarząd Związku Polskich Chórów w Czesł. wydał staraniem p. Kier. Jerzego Samca śpiewnik jednogłosowy pod tyt.: „150 pieśni“. Niestety nie wszystkie egzemplarze zostały rozsprzedane, prawdopodobnie z powodu wysokiej ceny. Zarząd Związku obniżył więc cenę śpiewniczka z Kć 7—, na Kć 4—, spodziewając się, iż po tej niższej wszystkie pozostałe egzemplarze rozejdą się pomiędzy śpiewactwem naszego Związku. Śpiewniczki nabyć można w Księgarni Macierzy Szkolnej w Czes. Cieszynie ul. Jana Capka 7.

2. Konkurs o nagrody. Chcąc dać chóróm, należącym do Związku, sposobność do publicznego pokazania wyników swej pracy, postanowił Zarząd Zw. Polskich Chórów urządzić dnia 1 grudnia 1935 drugi konkurs o nagrody. Miejsce konkursu omówi się na Walnem dnia 31 marca 1935 a zadecyduje na następniem posiedzeniu Zarządu. Komunikując o tem, prosi Zarząd o poczynienie odpowiednich przygotowań i o liczne wzięcie udziału w konkursie. Szczegóły ogłosi się później.

3. Czasopismo „Chór“. Zjednoczenie Związków Polskich Chórów w Warszawie przystąpiło do wydawania miesięcznika śpiewaczego p. t. „Chór“. Czasopismo to jest utrzymane na poziomie przystępnym dla każdego naszego śpiewaka, czy śpiewaczki. Zarząd Związku Polskich Chórów w Czesł. poleca powyższe czasopismo jak najgoręcej. Cena 1 egzemplarza wraz z dodatkiem nutowym zł 6— rocznie. Adres: Redakcja czasopismo „Chór“, F. Grąbczewski, Warszawa, Krakowskie Przedmieście.

4. W roku 1936 odbędzie się w Warszawie Światowy Zjazd Polskich Chórów W szeregach naszych chórów jest sporo członków, którzy swą pilnością i gorliwością w całej pełni zasługiwali na pewnego rodzaju wynagrodzenie za te trudy. Poleca się zespołóm śpiewaczym, by z urządzanych imprez pewną część ewentualnie cały dochód czysty przeznaczali na fundusz zjazdu. Z uskładanych pieniędzy możnaby potem tych członków wynagrodzić w ten sposób, że pokryłoby im część lub całe koszta wyjazdu do Warszawy, według potrzeby.

5. Mamy w gminach naszych sporo rolników, sympatyzujących z pracą śpiewaczą. Podajemy myśl, by do tych sympatyków zwracały się miejscowe chóry z prośbą o dostarczenie wozów drabiniastych, na których gremjalnie wyjechałyby nasze śpiewaczki i nasi śpiewacy na Festyn krajowy Macierzy do Czes. Cieszyna. W ten sposób danoby zacnym naszym rolnikom sposobność do ułatwienia wzięcia udziału licznym rzeszóm śpiewaczym w występie krajowym i uświetnienia tej tradycyjnej uroczystości Macierzy.

## Konkurs kompozytorski.

Zarząd Związku Polskich Chórów w Czechosłowacji rozpisuje niniejszem konkurs na kompozycję chóralną z tow. fortepiana do niżej podanego wiersza Adolfa Fierli:

### Kantata na cześć śp. Adama Sikory.

Pochylmy głowy, pochylmy głowy,  
Pamięci Jego oddajmy cześć!  
On nas nauczył, jak dla swojej ziemi  
Ofiary trzeba serdeczne nieść.

Jego to pracą szumią te drzewa,  
I w cały śląski wołają lud;  
Hej, ukochajcie glebę swoją rodną,  
Promienny dla niej jest każdy trud!...

Jego to pracą, wraz z Olzy szumem,  
Po śląskiej ziemi szum płynie pień!  
— Hej, zgodnie, bracia, hej do pracy spolem,  
A przyjdzie złoty Nadzieji Dzień?...

Pochylmy głowy, pochylmy głowy,  
Pamiętkę w sercach mu śpieszmy nieść, —  
Za prawą duszę, za przykład tęczy  
Wieczna mu chwała i wieczna cześć!

przy następujących warunkach:

1. Kompozycja ma być napisana na 4 głosy mieszane.
2. Układ utworu musi być łatwy, głosy dostosowane do możliwości śpiewaczych chórów ludowych.
3. Faktura całości musi być tego rodzaju, by część chóralna wykonalną była również bez wtóru instrumentalnego.
4. Tow. fortepianowe musi być również proste, gdyż na jego podstawie opracuje się później orkiestrę dętą.
5. Nagrody: I — 200 Kč, II — 150 Kč, III — 100 Kč, utwory nagrodzone stają się własnością Związku Polskich Chórów.
6. Do konkursu stawiać mogą kompozytorowie narodowości polskiej, pochodzący z obydwu części Śląska cieszyńskiego, czechosłowackiego i polskiego
7. Utwory oznaczone godłem, do których należy dołączyć zamknięte koperty, zaopatrzone również w godło, zawierające nazwisko i adres kompozytora, należy nadsyłać pod adresem: Dyrekcja polskiego gimnazjum w Orłowej najpóźniej do 10 kwietnia 1935.
8. Utwory nienagrodzone odebrać będzie można pod powyższym adresem do końca kwietnia b. r. Nieodebrane w tym terminie utwory stają się własnością Związku Polskich Chórów w Czechosłowacji.

Zarząd Zw. Pol. Chórów w Czechosłowacji.

## Kronika.

Jan Kiepusa śpiewał dnia 2 marca 1935 w paryskiej Operze komicznej w 800 przedstawieniu paryskim opery „Tosca”. Podczas przedstawienia wręczył mu dyrektor opery wśród burzliwych oklasków krzyż rycerski legii honorowej

Jan Kubelik, światowy czeski wirtuoz skrzypcowy znajduje się od kilku lat w kłopotach finansowych, tak, iż ograniczać musi stopę życiową, jak ograniczenie mieszkania.

Feliks Nowowiejski szambelanem. W uznaniu zasług F. Nowowiejskiego około krzewienia muzyki kościelnej zamianował go papież Pius XI swym szambelanem.

Bolesław Wallek-Walewski obchodzi w tym roku 50 rocznicę urodzin oraz 30-tolecie pracy kompozytorskiej. Z jego twórczości wyróżniają się znane powszechnie kompozycje chóralne i dwie opery: „Dola” i „Pomsta Jontkowa”.

Dnia 22 lutego 1935 obchodził cały naród polski a z nim cały świat cywilizowany 125 rocznicę urodzin kompozytora i wirtuosa fortepianu Fryderyka Chopina (Szopena).

Dnia 3 marca b. r. rozpoczął się w Warszawie z okazji setnej rocznicy urodzin znakomitego skrzypka—kompozytora, Henryka Wieniawskiego, międzynarodowy konkurs skrzypcowy jego imienia. Zgłosiło się 160 kandydatów prawie ze wszystkich państw Europy.

2 marca b. r. wystawiono w operze w Zurychu (Szwajcaria) operę „Halka” Moniuszki. Opera ta, jak widać, cieszy się w całym świecie wielką wziętością.

Zjazd chórów polskich z zagranicy odbędzie się między 20 sierpnia a 30 sierpnia 1936 w Warszawie.

## KĄCIK HUMORU.

*Podczas koncertu:*

— *Mężu, niej śpij, drugą część graj.*

— *Kiedy ja jeszcze pierwszej nie dospałem.*

